

Ja a Polska

Uczę się języka polskiego już od 11 lat i w tym czasie poznałam różnych Polaków. Jednak wszyscy mieli razem jedno – nie chcieli wierzyć mojej odpowiedzi na pytanie „Czemu uczysz się języka polskiego?”

Moje rodzice zawsze mówili „Bądź szczerą!” ale w tym przypadku za każdym razem skończyło się na bitwie argumentów, na którą pod względem słownictwa byłam słabo uzbrojona.

Więc decydowałam żeby sprostać przesąd Polakowi przez to, że zabieram i spróbuję wszystkie absurdalne odpowiedzi a na końcu decyduję się, której jest najbardziej przekonujący.

Używałam wszelkich środków – Najpierw zamieniło mi w szpitalu, wtedy wyrosłam u niemieckich rodziców a teraz chcę trafić z powrotem do moich korzeni. Później strasznie młoda cierpiełam udar z rzadką postacią afazji mimo tego potem tylko zrozumiałam polski. Dla niektórych jestem kobieta, która w Polsce została porażonym przez piorun a potem nie pamiętała kto i skąd była. Przymowała mi polska zakonnica i nauczyła mi język polski. Też ulubiony był wyjaśnienie, że na sylwestra siedzieliśmy razem z laniem ołowiu, wylewałam orzeł, który znaczy, że trzeba uczyć się języka polskiego. Wreszcie byłam funkcjonarka śledczy ubrana po cywilnemu dla rządu, żeby wyjawiać zbrodniarzy, które myślą, że słabo umiem ich język ale oczywiście dokładniejszego nie wolno o tym rozmawiać.

Najpierw byłam pewna, że długo trwałby, żeby znaleźć najlepszą odpowiedź ale wyobrażajcie – wszystkie te bajki mi wierzyli i dla żadnego z tych nie potrzebowałam tak dużo słownictwa jak na prawdę – „z zamięłowania”

Obawiam się, że to zależy mniej od polski upodobania do bajki, lecz więcej to, że w przeszłości nie było ten kraj dane, żeby zapewnić sobie dużo wiary w siebie.

Chcę pomagać, żeby tego zmienić a do tego muszę lepszyc moją polski i dlatego w przyszłości mogę odpowiedzieć z prawdą – Uczę się języka polskiego, bo z mojego punktu widzenia Polska to klucz do szczęścia.